

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za treści rękopiśmiennej Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerw, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.06-78

BYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 8-12-88

BRUKARNIA — 2.76-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Chrześcijananie”

Jak wiadomo, po walkach wiedeńskich i linckich „zwycięzca” został kanclerz Dollfuss z partji „chrześcijańsko-socjalnej”. A przy jego boku stoją inni „zwycięzcy” — z „Heimwehry”, nimeniej „chrześcijańscy” od „chrześcijańskiego” Dollfussa: Fey i ks. Starhemberg.

Krwawe walki już ustały. Zato nadeszła godzina zemsty — krwawej, straszliwej i masowej zemsty na robotnikach. W wiewniach i w specjalnie przysposobionych na więzienia gmachach przebywają stłoczone tysiące robotników. Zwycięzcy „chrześcijańscy” raz po raz orzekają wyroki śmierci. Mało tego, że w rozbitych pociskami artylerji domach pozabijano dziesiątki i setki kobiet i dzieci (w jednej z dzielnic naliczono 85 zabitych dzieci poniżej 14 lat), teraz „chrześcijańscy” — nie zwykli tacy sobie chrześcijańscy, lecz patentowani „chrześcijańscy”, podkreślający na każdym roku swoje „chrześcijaństwo” — *dobijają rannych*... Zapamiętajmy te straszne obrazy umęczonego przez „chrześcijańską” Wiednia tak, jak zapamiętaliśmy na zawsze obrazy z czasów mordowania komunistów paryskich! Weźmy opisany przez nas dokładnie przebieg sądu doraźnego nad tow. *Münchreiterem*, powieszono go z ciężką, śmiertelną raną brzucha, wleczono na szubienicę w stanie nieprzytomnym.

Obraz, zdawałoby się, niemożliwy, niewiarygodny w „chrześcijańskim”, katolickim Wiedniu, w tem wesołym i łagodnym „śpiewającym mieście”, znanem ze swego humoru, gościnności i niesfrasobliwej „Gemütlichkeit”. Ale, niestety, tak właśnie było w rzeczywistości. Patentowani „chrześcijańscy” mordercy przy pomocy artylerji masowo zabijali kobiety i w okrutny sposób dobijają rannych. *Klasowy interes przemówił*, a klasowy interes — wiadomo — jest silniejszy, niż oficjalne „chrześcijaństwo”. Czyż *Thiers* i jego pomocnicy, kaci w 1871 r., którzy z mitralież rozstrzelali „jeńców”, też nie byli wspaniałymi „chrześcijańcami”?

Niegdys, w samych początkach chrześcijaństwa, jako ideologia, odzwierciedlając potrzeby i psychikę spauperyzowanych mas końca Imperjum Rzymskiego, było z ducha swego rewolucyjno-społeczne. Przypomnijmy sobie to, co pisali św. Jan Chryzostom i inni ojcowie kościoła. Później chrześcijaństwo zaczęło się „upaniśćwiać”; klasy posiadające zmieniły jego ducha, a św. Tomasz z Akwinu gorliwie dopomógł im w tej pracy. A dzisiaj, gdy burżuazja za wszelką cenę chce zatrzymać biegnące naprzód „koło historii”, coraz chętniej powołuje się na swoje rzekome „chrześcijaństwo” — w obronie swych bogactw. Związczą faszyzm, czyli zbrojna dyktatura burżuazji, mająca na celu zgniczenie wszelkiej wolności, robi z chrześcijaństwa jakąś potworną karykaturę. Doszło do tego, że niemieccy protestanci kierunku „deutsche Christen” w swych urzędowych „Richtlinien”, ułożonych przez księdza (!!) *Hossentfeldera*, nawołują do tego, *ażby mniej było miłośników, a więcej rasowej nienawiści*...

Nie dziwnym się więc niczemu, nie dziwnym się także temu, że jeńców, nawet rannych, nietylko się dobija, ale jeszcze w dodatku opluwa się jadem oszczerstw. Nikt inny tylko p. *Nowaczyński* zdążył już napisać w niedzielnej „Gazecie Warszawskiej”, że wiedeńscy robotnicy zostali wysła-

ni na bój przez żydowskich kapitalistów w obronie żydowskiego kapitału...

Każda ideologia podąża pokornie za interesem klasowym tej klasy, która jej potrzebuje. Podzwu jest godna np. urzędowa ideologia katolickiego kleru. Gdy wyrosła fala demokracji, encykliki papieskie, po wahanjach uznały, że demokracja — ostatecznie — potępiana przez kler nie jest. Ale gdy rosła nowoczesna prąd antydemokratyczny i faszystowski, ideologowie klerikalni śpieszą im przyklasnąć z całego swego klerikalnego serca.

Przytoczmy jeden ciekawy obrazek. Niedawno chadecki poseł sejmowy, p. *Bitner*, zwalczał nową bebecką „konstytucję” cytując z dzieł św. Tomasa z Akwinu. Wywołało to niezadowolone w pewnych, dość autorytatywnych kołach klerikalnych. Ks. *Urban* w ostatnim zeszycie „Przeglądu Powszechnego” oświadcza (rzecz naprawdę godna humoreski), że nie godzi się cytować św. Tomasa z Akwinu, bo św. Tomasz nie miał jeszcze smutnego doświadczenia — Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wobec tego należy, powiada, poddać go

(św. Tomasz!) „delikatnym korektywom”. Zaś od siebie ks. *Urban* przestrzega przed „jałową” opozycją wobec półfaszystowskiej konstytucji i oświadcza, że właśnie „*władza silna dużo bardziej odpowiada pewnym sentymentom katolickiego kościoła*, niż wszechwładza ludu i dyktatura parlamentu”.

Nic dziwnego: skoro w epoce faszystów z chrześcijaństwa nie zostało nic, więc nawet Tomasz z Akwinu można przerobić i podać w sosie faszystowskim.

Gdy patrzymy na tę ewolucję chrześcijaństwa w sercach burżuazji; gdy patrzymy na to, jaką karykaturę okrutną zrobiono z hasła miłości bliźniego; gdy widzimy, jak z całą świadomością proklamowana nienawiść zastąpiła miejsce hasła chrześcijańskiego braterstwa; gdy wreszcie patrzymy na wstrząsające okrucieństwa wiedeńskie, — rozumiemy dobrze (rozumieją coraz lepiej nawet ci, którzy dotychczas nie rozumieli), czym jest walka klasowa, czym jest *dzika klasowa nienawiść burżuazji* względem swych przyszłych „grabarzy”, jak nazywał *Marks proletariata!*

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Marsz głodnych na Londyn

Władze policyjne opracowały instrukcje celem zapewnienia porządku w chwili przybycia uczestników „marszu głodnych”, którzy spodziewani są w końcu bieżącego tygodnia. Z 20.000 ochotników cywilnych powołano 10.000 jako

straż pomocniczą. Właściciele sklepów położonych w pobliżu Hydepark, gdzie odbędzie się wielka manifestacja bezrobotnych przedsięwzięli szereg środków ostrożności. (ATE).

Pogrzeb króla Alberta

Uroczystości pogrzebowe ku uczczeniu zmarłego tragiczną śmiercią trzeciego króla Belgów Alberta I zakończyły się wczoraj przewiezieniem zwłok do zamku w Laeken i złożeniem ich w grobach rodziny panującej. O g. 8-ej rano ruszył orszak żałobny z pałacu królewskiego. Zwłoki króla Alberta spoczywały na lawecie armatniej.

Okolo godz. 12-ej po zakończeniu uroczystości kościelnych pochód ruszył do zamku w Laeken. Za trumną króla szli oprócz najbliższej rodziny król bułgarski Borys III, prezydent Republik francuskiej *Lebrun* w towarzystwie marszałka *Pétain* i ministra spraw zagranicznych *Bathou*, członkowie domów panujących i przedstawiciele naczelników państw, wśród których ambasador nad-

zwyczajny, delegat Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu Polskiego, gen. *Konarski*, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz attaches wojskowi wszystkich państw. Wśród delegacji widniała postać *Ignacego Paderewskiego*.

W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział nieprzeliczone tłumy ludności. Wzdłuż drogi, którą kroczył kondukt pogrzebowy ustawiły się liczne delegacje ze sztandarami spowitem kirem i tysiączne tłumy, które w głębokim milczeniu schylają głowę przed trumną. Przed trumną, tonącą w powodzi wienców i kwiatów przedelfowało przeszło 40.000 uczestników wielkiej wojny. Przy trumnie straż honorową pełnili dwaj generałowie, dwaj oficerowie niższych stopni oraz dwaj żołnierze. (ATE).

Krwawe dni Austrii

Jak umierał Wallisch?

Przywódca „Schutzbundu” w Styrii: pos. *Koloman Wallisch* walczył ze swym oddziałem bohatersko, ale w końcu uległ przeważającym siłom przeciwnika. Wówczas Wallisch na czele 400 ludzi ukrył się w lasach i w ciągu kilku dni prowadził walkę partyzancką, zadając wrogowi olbrzymie straty. Jak dalece Rząd obawiał się Wallischa, świadczy fakt, że wyznaczył 5 tys. szylingów nagrody za schwytanie go.

I Judasz się znalazł. Gdy Wallisch z żoną usiłowali dotrzeć do granicy czeskosłowackiej, pewien kolejarz poznał go i oddał w ręce władzy.

Zwyciężeni, ale nie złamani

Redakcja „Sozialdemokrat”, organu niemieckich socjalistów, otrzymała od jednego z towarzyszy z pośród austriackich schutzbunduowców list, który jako niezmiernie charakterystyczny w dostownym tłumaczeniu podajemy. List wysłany został po pierwszym dniu powstania robotników wiedeńskich.

„Szanowni Towarzysze, Bracia! Wasz numer ze środy nadszedł tu do towarzysza, którego nazwiska nie chcę wymienić, obawiając się, że list może tu zostać rozpieczętowany.

Serdecznie Wam dziękuję. Numer ten niosę od jednego towarzysza do drugiego. Napelnia nas dumą to, co o nas piszecie.

Nie zapominajcie o nas, Towarzysze. Giniemy tu bohaterską śmiercią za naszą wspólną Sprawę. Jest to święta wojna za Socjalizm. Nie daliśmy się bezbrannie zarzynąć przez tego krwawego psa. Pokażcie ludziom, jak to robi chrześcijański świat po encyklice „*Quadragesimo anno*”.

Wallischa, skutego w kajdany, postawiono przed sąd doraźny 10 b. m. w *Leoben*.

Na zapytanie, czy czuje się winnym, *Wallisch* odrzekł: „Nie więcej, niż ks. *Starhemberg*, który siłą złamał prawa robotnicze”.

Sąd skazał go na śmierć. Zapytany, jakie jest jego ostatnie życzenie, *Wallisch* odparł: „Chciałbym jedynie przeczytać kłamstwa o mnie w gazetach dzisiejszych”.

O godzinie 9-ej wieczór zapadł wyrok. O północy *Wallisch* zawisł na szubienicy.

Z armat strzela się do mężczyzn, kobiet i dzieci.

Zachowajcie we czci pamięć o nas, Towarzysze, i nie zapominajcie o nas. Nasi wodzowie nie stchórzyli. Walczą oni wraz z nami. Nikt z pośród nich nie uciekł. Zaden nie ukrył się w bezpiecznym miejscu.

Żona naszego starego wytrawnego przywódcy, *Severa*, nie żyje, a towarzysz *Sever* ze swoimi ludźmi broni dzielnic *Ottakring*. Opowiadajcie o tem towarzyszom, starym i młodym robotnikom, jak ginie bohaterską śmiercią proletariata austriacki.

Na ruinach obwołajcie swe zwycięstwo krwawe psy. Ci, co pozostaną przy życiu, będą walkę kontynuować.

Towarzysze, przysyłajcie nam Wasz dziennik. Nie możecie sobie wyobrazić, czym on jest dla nas. Ludzie płakali, gdym im czytał. Przysyłajcie nam w zamkniętej kopercie, w przeciwnym razie nie otrzymamy jej. Tu żadnej gazety nie można czy-

tać. Ci wszyscy „demokraci”, krzykacze i t. d. to ordynarne lajdaki.

Pieniądze wysył Wam później. O przysłanie gazety w kopercie proszę nie z obawy o siebie, lecz dlatego, żeby dziennik doszedł.

Nie obawiam się sądu doraźnego tych krwawych psów. Gdy zajdzie potrzeba, godnie umrę za naszą socjalną demokrację, za Socjalizm. Komuniści kolportują odezwę, ale tylko

w obrębie domów gminnych. Tam stać ich na odwagę. Oznajmięcie waszym towarzyszom, że nawet teraz mówią oni o „socjalfaszystowskich zdrajcach”. Uczciwi komuniści wleczą we *Floridsdorfie* razem z nami.

Nie mogę więcej pisać”. List kończy się hasłem „*Freundschaft!*” (przyjaźń).

Komunikat

Na odgłos tragicznego zakończenia bohaterskich walk towarzyszy austriackich, Rady Zawodowe i Oddziały Związkowe w poszczególnych miejscowościach rozpoczęły z własnej inicjatywy zbiórki pieniędzy na pomoc dla ofiar bestjałskich mordów austriackiego faszystów.

Ta akcja pomocy musi być ujęta i przeprowadzona jednolicie w całym kraju i zebrane pieniądze dostarczone być winny czekającym na nie towarzyszom austriackim — jaknajszybciej.

Dlatego, imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, wzywamy wszystkie organizacje, aby bezwzględnie wszelkie zebrane na ten cel pieniądze nadsyłały z odpowiednią adnotacją do SEKRETARJATU KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAWOD.

Ostrzeżenie

W dzielnicach robotniczych Warszawa krąży po mieszkaniach, jak es nieznane, mdywidua, i podsuwają do podpisu rzekomą petycję, domagającą się obniżki cen komornego.

Przed umieszczeniem podpisów pod tego rodzaju petycjami, przestrzegamy, gdyż doszło do naszej wiadomości, iż osobnicy ci zbierają przezornie podpisy pod „sanacyjne” listy kandydatów do Rady Miejskiej”.

PRZEZ BLANKIETY NADAWCZE P.K.O. (Nr. konta 451), które rozsyłamy do wszystkich Rad i Związków.

Równocześnie wzywamy wszystkich towarzyszy do dalszego zbierania pieniędzy, a wszystkie Związki do wyznaczenia z własnych funduszy choćby najmniejszych ofiar na cel pomocy towarzyszom austriackim.

Nadsyłane pieniądze wykazywane będą stale w rubryce składek w „*Robotniku*”.

Za Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce
Z. ZUŁAWSKI
sekretarz.

J. KWAPINSKI
przewodniczący.

Dla dzieci
bohaterskich robotników Austrii
Nauczycielka zł. 10. Antonina Szalowska w Przemyślu zł. 3. Oswald Szalowski w Przemyślu zł. 3. J. Per. zł. 3.

Na fundusz pomocy
ofiaram walki z faszyzmem w Austrii
Józef Orzechowski zł. 5.

Z. P. P. S.

Dziś o g. 9 m. 30 r., odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. Obecność wszystkich towarzyszy - postów konieczna.
PREZYD.JUM.

Składajcie ofiary na wdowy i sieroty po robotnikach Austrii, poległych w walce zbrojnej z faszyzmem
Ofiary przyjmuje Administracja „*Robotnika*” (Warszawa Warecka 7)

Rozruchy w Argentynie

Z Montevideo donoszą, że w argentyńskiej prowincji S. Juan wybuchły rozruchy, które przybrały groźny charakter.

Gubernator prowincji Canioni i jego

brat, który jest szefem policji oraz kilka innych osób, zostało zamordowanych.

Rząd wysłał wojsko, celem stłumienia ruchu powstańczego (ATE).

Z całego świata

KŁOPOTY MONARCHYSTYCZNE.

Morganatyczne małżeństwo księcia Sigvarda szwedzkiego, który, jako wnuk księcia Connaught, jest bliskim krewnym angielskiego domu panującego, wzbudza wielkie zainteresowanie londyńskich kół towarzyskich.

Wysłannik króla Gustawa, hr. Bernadotte de Wisborg, który miał odwiedzić księcia od tego zamiaru, nie zdołał nie wskórać.

Książę Sigvard wraz z narzeczoną i jej matką, po wizycie u swego doradcy prawnego, był w środę wieczorem w jednej z największych restauracji West - End, gdzie zajmował stolik w pobliżu byłego króla greckiego Jerzego.

Ślub nastąpi po upływie terminu 14 dni pobytu w Londynie zgodnie z przepisami prawa angielskiego. Dotychczas nie jest ustalone, czy odbędzie się obrzęd religijny, czy też tylko ślub cywilny. Książę Sigvard jest ewangelikiem, zaś jego narzeczoną Erika Potczek — katoliczką.

Koła szwedzkie podkreślają, że zamiary księcia Sigvarda są dla rodziny królewskiej o wiele większym ciosem, aniżeli małżeństwo jego stryjecznego brata księcia Lennarta. (ATE).

FALA MROZÓW W HISPANII.

Z Madrytu donoszą, że w całej Hiszpanii trwają niezwykle dotkliwe mrozy. W lasach, w pobliżu miejscowości Camba, pojawiły się stada wilków, które poczyniły znaczne szkody. Ludność jest zaniepokojona plagą wilków i zwróciła się do władz centralnych z prośbą o pomoc. (ATE).

Zatrute strzały

Indjanie zaatakowali Komisję graniczną

Według doniesień z Port of Spain (Trinidad) komisja w sprawie likwidacji konfliktu granicznego pomiędzy Wenezuelą a Kolumbią została napadnięta przez Indjan.

Czerwonoskórzy strzelali zatrutymi strzałami.

Trzech członków komisji oraz 9 robotników zostało zabitych. Komisarz kolumbijski Don Juan Arbelatz donosi, że Indjanie postanowili bronić się do upadłego przeciwko najściu białych na ich terytorjum.

Od dłuższego czasu usiłowali oni dokonać napadu na obozowisko komisji.

Propaganda...

W ostatnim numerze „Wiad, Lit.” p. Z. Z. Klingsland wyśpiewuje istne hymny o „propagandowym” pobycie p. Kadena-Bandrowskiego w Paryżu. Dławiąc się z zachwytem, p. Klingsland opisuje, jak to jeden z literatów francuskich raczył łaskawie nazwać p. Kadena „mon cher confrère” („drogi kolego”), jak to ożeniony z Rotszyldówną radca ambasady polskiej i anioł-stróż p. Chłapowski, p. Anatol Mühlstein, urządził śniadanko dla literatów itd. itp. Wspomniawszy o paru jeszcze przyjęciach i bankietach, p. Klingsland, szalając z entuzjazmu, konkluduje: „Oto przebieg uroczystości, których wynikiem jest bardzo pomyślny bilans pobytu Kadena w Paryżu”.

Trudno coś zrozumieć z tak dyplomatycznie skonstruowanego zdania, ale pewne światło na ten „pomyślny bilans” rzucić może taki np. historycznej doniosłości fakt, że — jak czytamy o kilka wierszy niżej — paryski tygodnik p. n. „Comœdia” „zdobi fotografią p. Bockowej”. Są to istotnie sukcesy imponujące, choć drogie, przynajmniej trzeba, opłacane pieniędzmi podatkowymi, ściąganiem z polskiego chłopca i robotnika.

Panegiryczne bzdury p. Klingslanda nadają się raczej do „Iskry” czy innego PAT-a, aniżeli do dbającego o swą prezentację czasopiśma literackiego. Bd.

Zniżki kolejowe do uzdrowiska

Polskie uzdrowiska i liczne organizacje turystyczne nie zrezygnowały ze starań o niżki kolejowe w komunikacji z uzdrowiskami, letniskami i ośrodkami turystycznymi. Wkrótce w ministerjum komunikacji wznowiona będzie akcja w sprawie przywrócenia niżek w rozmiarach stosowanych w latach ubiegłych. Uzdrowiska i organizacje turystyczne dla akcji tej znalazłyby poparcie w związku izb przemysłowo-handlowych. (Press.).

Ogłosy

Otrzymałmy list następujący:

Szanowna Redakcjo.

Jako pisarz (Litwin) ponadpartyjny, zatroskany o potrzebie konsolidacji stronnictw dla pracy twórczej, ocalającej narody i państwa przed zalewem barbarzyństwa, poczuwam się do sumiennego obowiązku złożenia hołdu tym Bohaterom Wiednia, którzy heroicznym wysiłkiem woli zadokumentowali światu, że los Człowieka Pracy nie może być igraszką maniaków wyjątkowej władzy!...

W momencie, kiedy elita intelektualna nawet takich, jak Litwa, narodów, swój byt niepodległy zawdzięczających walce rewolucyjnej z caryzmem, usiłuje dowieść, że miał rację car, gardząc de-

mokracją i parlamentaryzmem, gardząc wolnością człowieka, depcząc najszlachetniejsze porwy bohaterów, — w takim momencie rewolucja wiedeńskich robotników nabiera epokowego znaczenia — jest sui generis memento dla tych, którzy chcą służyć, a nie pracować!...

Zaczął się ostatni akt nieubłaganej walki o prawo wolnego człowieka pracy w wolnym państwie! Kto tego jeszcze nie rozumie, tego Bóg ślepotą karze!...

Sądzę, że współpraca rządów z socjalistami w chwili obecnej jest najracjonalniejszą „racją stanu”. Ekonomiczne życie żadnego państwa nie da się polepszyć bez współdziałania w pracy ulepszającej tych, co są motorem ekonomicznego życia, t. j. ludzi pracy! Nie walką o władzę, lecz wspólną troską o polepszenie warunków bytu, narodów i państwa swoje „lepsze jutro” zbudują!... Dostyc prowokacji! Straszna jest bowiem rzecz „państwo bez dachu nad głową”, t. j. państwo bezdomnych! Już pora budować domne państwo dla bezdomnych!...

Ja, mistyk, mam odwagę tego rodzaju „herezje” głosić.

Serdeczny uścisk dłoni
J. A. HERBACZEWSKI.

NA ŚLIZGAWCE.

Podczas zabawy na ślizgawce w Sztokholmie wczoraj wieczorem załamał się lód i około 10-ciu osób wpadło do wody. Wobec paniki, jaka powstała, dotychczas trudno jest stwierdzić, czy wszyscy zostali uratowani. (PAT).

Obroty handlowe

krajów europejskich w roku 1933

Z obliczeń przeprowadzonych przez biuro Ligi Narodów wynika, że import wszystkich krajów europejskich w 1933 roku uległ zmniejszeniu w porównaniu z r. 1932 oraz latami poprzednimi. Przywóz w ostatnim roku wyniósł 7.516 milj. dolarów w złocie, podczas gdy w r. 1932 stanowiąc 8.403 milj., w r. 1931 — 12.710 milj., a w r. 1930 — 16.909

milj. dolarów w złocie. Podobne zjawisko zaznaczyło się w eksporcie krajów europejskich, który jest szacowany w 1933 r. na 5.923 milj. dolarów w złocie. Wartość wywozu w r. 1932 stanowiła 6.493 milj., w 1931 r. — 10.093 milj., a w 1933 r. — 13.816 milj. dolarów w złocie. (PAT.).

Czy Europa może bronić Austrii Dollussa przed Niemcami Hitlera?

W związku z dyskusją na temat ochrony niepodległości Austrii „Daily Telegraph” twierdzi, że podjęto próby sugestii, aby Rząd szwajcarski udzielił prawa przemarszu wojsk obcych przez terytorjum szwajcarskie, na wypadek, gdy by Austria wymagała obecnej pomocy przeciwko hitlerowcom. Propozycja taka zdaje się była dokonana nieoficjalnie przez agentów pewnego mocarstwa — twierdzi „Daily Telegraph” — ale Rząd szwajcarski bez namysłu odrzuciłby ta-

ką propozycję. Szwajcaria stoi na stanowisku stałej i niezmiennej neutralności. „Times” zaprzecza wiadomości o powyższej sugestii i stwierdza na podstawie wyjaśnień Rządu szwajcarskiego, że takie żądanie nie zostało skierowane do Szwajcarii, ale gdyby ta kwestja została poruszona, to Rząd szwajcarski bez wahania odrzucił wszelką tego rodzaju propozycję, jako sprzeczną z zasadą neutralności, przy której Szwajcaria zamierza trwać i wytrwać. (PAT.).

Sprawa Łucka przed Sądem

Zeznania oskarżonego Szechtera

(Od własnego korespondenta)

Oskarżony Szechter zeznawał po polsku. Podajemy główne ustępy jego zeznań w brzmieniu dosłownem. Rozprawa była przez cały czas publiczna.

„Do winy nie przyznaję się i nie jestem, jak podaje akt oskarżenia, ani wybitnym członkiem KPZU, ani członkiem KPZU, wogóle. Aresztowano mnie w grudniu 1930 r. we Lwowie i przesłano do Łucka. Łuck ma swoją ustaloną sławę. Na wstępie po aresztowaniu przez dwie doby nie dano nam nic jeść i nie pozwolono po nic posłać za własne pieniądze.

Oskarżony jest wyraźnie zmęczony i siedzia odracza rozprawę do czwartku.

Zakaz umieszczania broni i amunicji na wystawach sklepowych

Korespondent agencji PRESS donosi ze Lwowa:

Wojewoda stanisławowski wydał rozporządzenie, zabraniające przedsiębiorstwom, handlującym bronią i amunicją, umieszczania na wystawach sklepowych krótkiej broni palnej, automatycznej i wielostrzałowej, oraz amunicji do tej broni.

Jedynie na podstawie specjalnego pozwolenia powiatowych władz administracyjnych przedsiębiorstwa te mogą umieszczać na wystawach sklepowych 1 lub 2 sztuki okazowe krótkiej broni palnej, jednak w stanie nienadającym

Humoryści... mimowoli

ILOŚĆ „mulk moralnych” na temat „upadku” Socjalizmu, zaaplikowanych nam po wypadkach austriackich przez prasę mieszczańską rozmaitego kalibru, przedstawia się imponująco. Jest ich nie mniej, niż po zeszlorocznej klęsce Socjalnej Demokracji Niemiec. Wtedy „upadliśmy”, PONIEWAŻ towarzysze niemieccy nie walczyli z bronią w rękę; teraz „upadamy” znów z tego względu, PONIEWAŻ towarzysze austriaccy chwycili za broń. A wszystko razem wzięte — i jedno i drugie — powtarza do znudzenia akuratnie to samo, co pisano ongiś we Francji po Komunii paryskiej, w Polsce po rewolucji 1905 r., w Hiszpanji w przededniu rewolucji itd. itp.

Tutaj właśnie tkwi owa MIMOWOLNA HUMORYSTYKA bieżących „pień żalobnych”. Tyle, tyle razy grabaliśmy, zapowiadaliśmy, kopaliśmy, odprawialiście egzekucje, zapewnialiście własnych czytelników, że koniec to ostateczny, niewątpliwy, bezsporny, jasny, wyraźny, niedwuznaczny!...

I za każdym razem WYCHODZIŁO DO-KŁADNIE NAODWRÓT.

Co się mamy kląć? Zobaczymy na samym końcu. Ar.

Sprawa sądowa

o zajęte rzeczy ob. Kiernikowej

(PID) Wydział XI cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał proces wynikły na tle zabezpieczania kosztów sądowych w procesie więźniów brzeskich. Do sądu wpłynęło powództwo żony b. posła i adwokata Władysława Kiernika, przeciwko zajęciu dokonanemu przez komornika Jabłońskiego dla zabezpieczenia należności sądowych w wysokości 2.180 zł. Pełnomocnik p. Kiernikowej adw. Chmurski domagał się wyłączenia zajętych ruchomości, jako stanowiących własność żony oskarżonego. Sąd nakazał przesłuchanie

w drodze rekwizycji szeregu świadków w Bochni, gdzie początkowo mieszkali b. poseł Kiernik z żoną. (PID.).

P. Słomiński a tramwajarze

Dyrektor naczelny tramwajów miejskich, b. prezydent Słomiński — ledwo tylko objął urządowanie, a już się... odznaczył.

Oto p. Słomiński zawiesił kilkumastu tramwajarzy za udział w poniedziałkowej demonstracji na cześć poległych w walce o wolność i socjalizm robotników austriackich.

Niedługo jednak „tryumfował” p. Słomiński, bo urzędujący w. prezydent miasta p. Szpotański bezwzględnie uchylił decyzję dyr. Słomińskiego i przywrócił prawo do pracy zawieszonym tramwajarzom.

Dożywotnie uposażenie b. prezydentów Rzplitej

Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj i zwykłą większością głosów uchwaliła projekt rządowy o dożywotnim honorarium uposażeniu Prezydenta Rzplitej.

Dotychczasowe dożywocie głowy Państwa Polskiego wynosiło 1200 zł. miesięcznie i przysługiwało ono marsz. Piłsudskiemu, jako b. naczelnikowi Państwa, oraz b. prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu.

Obecnie wysokość tego honorowego uposażenia podniesiona została do 3000 zł. miesięcznie

Strajk na szczycie „drapacza chmur”

Zatarg robotników z przedsiębiorcą

Onegdaj wybuchł w Warszawie strajk na szczycie „drapacza chmur” na placu Napoleona, gdzie przy robotach ślusarskich, zatrudnionych jest 13 robotników.

Powodem strajku jest, iż robotnicy nie chcieli pozwolić na wyzyskiwanie ich przez przedsiębiorcę, który rozdzielał robotnikom pracę według własnego upodobania.

Roosevelt chce zwiększyć import alkoholu do Stanów Zjednoczonych

W sferach stojących blisko prezydenta Roosevelta rozważały jest projekt obniżenia stawek celnych od importu na pojęw alkoholowych. Posunięcie to staje się potrzebnym z uwagi na trwający szmugiel alkoholu, uzasadniony nietylko wysokimi cenami legalnie importo-

wanych napojów, lecz również niewystarczającym importem z uwagi na zbyt małe kontyngenty. Zamiarem Rządu byłoby więc również zwiększenie importu napojów alkoholowych do Stanów Zjednoczonych. (PAT.).

Adwokaci — „sanatorzy”

II.

Udział w sprawach upadłościowych i kuratorstwach był też dość częsty.

Też same uwagi odnoszące się mogą do całego szeregu adwokatów - posłów i senatorów obozu rządzącego.

Nie są oni wprawdzie członkami Prezydium ciał ustawodawczych, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że mandat poselski czy senatorski staje w jasnym konflikcie z podejmowaniem się przez nich całego szeregu interwencyj administracyjnych.

W tym kierunku idzie wyraźnie Naczelna Rada Adwokacka (dawna) w wyroku, który na uchwałę swej z 10 marca 1923 r. wyraźnie stwierdza, że:

„czynności adwokata posła, bądź senatora, polegają na udzielaniu porad prawnych, tudzież na prowadzeniu spraw klientów i obrony ich we wszystkich instancjach sądowych; prowadzenie spraw klientów i obrona ich przed instancjami administracyjnymi jest niedopuszczalna, z uwagi na specjalne stanowisko, jakie posel, bądź senator, zajmuje w stosunku do władz administracyjnych”.

Tymczasem wszelkie interwencje administracyjne w obecnej chwili przeprowadzane są właśnie przez adwokatów-posłów i senatorów.

Świadczyć o tem mogą w sposób niewątpliwie nader ważne interwencje adwokatów tych w sprawach utaskawieniowych w Ministerjum Sprawiedliwości, gdzie przez Komisję Prawniczą Senackiej „ma duże wzięcie”, interwencje u sędziów śledczych, celem uzyskania zwolnienia aresztowanych, czy też uzyskania najłatwiejszych środków prewencyjnych, interwencje w Ministerjum Skarbu przy zatwierdzeniu rozmaitych spraw podatkowych (znana w prasie sprawa ks. Pszczyńskiego), interwencje — nader lukratywne — przy zabiegach o ustawę, zezwalającą na parcelację dużej ilości gruntów z ordynacji Zamojskiej itd. itd.

Mógłbym wliczyć cały szereg przykładów tego rodzaju interwencji.

Adwokaci - „sanatorzy”, nie posiadający mandatu poselskiego czy senatorskiego, chętnie i skwapliwie zajmują się również podobnymi interwencjami.

Z całą lojalnością stwierdzić tu należy, że czynią to nie wszyscy, znaczna ich jednak ilość.

Pozatem jest tajemnicą poliszynela, iż t. zw. upadłości i nadzory sądowe dostają wyjątkowo adwokaci „regime'owcy”. Zasadą ta zresztą zyskuje miły pokład — nawet publiczny ze strony np. p. Prezesa Oddz. Warszawskiego KARP.

Gdyby porównać na zasadzie choćby deklaracji podatkowych rozwój praktyki ruchliwszych adwokatów „regime'owców” w czasach obecnego kryzysu, można byłoby pod tym względem uzyskać nader interesujące dane.

Praktyka jednego z takich adwokatów, posła z poprzedniego Sejmu, reklamowanego przez pisma „sanacyjne”, pierwszego ofiarodawcy na rzecz „Pożyczki Narodowej” (12.000 zł.) mogłaby być niewątpliwie pod tym względem nader ciekawym i pouczającym przykładem słuszności moich wywodów, adwokata tego nie widzą nigdy — chyba w nadzwyczajnych wypadkach — sale sądowe, natomiast, jak miarodajnie wieści głoszają, pełno go w wszelkich Ministerjach, w Banku Gospodarstwa Krajowego itd. itd.

Wszystkim powyżej wskazanym braku należałoby w moim przekonaniu jaknajszybciej zapobiec.

Jak to uczynić?

Zgłoszony przez Klub Narodowy wniosek, zmierzający do właściwego zastosowania art. 22 Konstytucji, który zabrania wyzyskiwania mandatu poselskiego lub senatorskiego dla osobistych korzyści, wpłynął i odesłany został do Komisji Konstytucyjnej jeszcze w dniu 9 marca 1933 r.

Powierzono w tej sprawie referat posłowi z BB, ówczesnemu adwokatowi, obecnemu notariuszowi, p. Jeszkemu, nie doczekał się do dzisiejszego momentu opracowania i rozważania na Komisji Konstytucyjnej. Interpelowaliśmy w tej sprawie na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej 18 stycznia 1934 r. przewodniczący Komisji, b. adwokat i minister Sprawiedliwości Makowski, sprzeciwił się zastosowaniu się w tym wypadku do przepisu regulaminowego, który wyznacza maksymalny 2-tygodniowy termin na przygotowanie referatu, w terminem przekazanym, iż referat będzie zgłoszony wcześniej, niż przed upływem 2-oh tygodni. Do obecnej chwili referat nie został zgłoszony, jakkolwiek w związku z tym wnioskiem zgłoszona została przez Klub Narodowy specjalna ustawa. Wszystkie to stwierdza, że jeżeli w danym wypadku nie jest stosowana specjalna „polityka na zwłokę”, to specjalnego pędu do zatwierdzenia te bolą-

cej i drażliwej sprawy większość Komisji Konstytucyjnej nie zdradza.

Władze adwokackie w moim przekonaniu byłyby również powołane do zajęcia się sprawą powyższą.

Leży to niewątpliwie w zakresie uprawnień, w pierwszym rzędzie rad okręgowych adwokackich.

Rada Adwokacka w Warszawie w uchwale swej z 6 października 1932 r. zupełnie niedwuznacznie wypowiedziała zasadę, że:

„Adwokat - poseł, czy senator, powinien wstrzymać się od czynności zawodowych, jeśli z okoliczności sprawy wynika, że klient zamierza mu poruczyć sprawę w pierwszym rzędzie ze względu na jego mandat poselski czy senacki i związana z tem możność wpływania na decyzje władz, powołanych do załatwienia danej sprawy”.

Rada Adwokacka w Warszawie winna wyciągnąć praktyczne konsekwencje z uchwały wyżej przytoczonej i tych z pośród kolegów, bez względu na „szarżę”, którzy uchwałę tę łamią czy też wyraźnie lekceważą, zmusić do uszanowania tych uchwał środkami przez prawo o ustroju adwokatury przewidzianymi.

Adwokatów szarych, szeregowych, Sąd Dyscyplinarny zmuszony jest karać za przewinienia stosunkowo drobne. Więc ku przykładowi, małuczkich Rada Adwokacka winna wystąpić z całą energią, jeżeli chce w sposób należyty honorować własne uchwały i wprowadzać je w życie.

Naczelna Rada Adwokacka w uchwałach swych niedawno ogłoszonych ustosunkowuje się do tej sprawy w formie, moim zdaniem, wysoce niedostatecznej. Najważniejszą częścią tych uchwał, dotycząca zakazu prowadzenia przez adwokatów - posłów lub senatorów interwencji administracyjnych, jest powtórzeniem jedynie uchwały, która obowiązuje Naczelną Radę Adwokacką, zgodnie z powyżej przytoczonym, od 10 marca 1923 r. Zakrawa więc na nadzwyczajną i niedopuszczalną tolerancję, że zasada od 11-tu lat obowiązująca, ma być dziś dopiero realizowana i przytem z zastrzeżeniem, zgodnym z brzmieniem ostatniego ustępu uchwały, że na

zlikwidowanie spraw, których prowadzenie podpada pod zakazy powyższe (ustalone 10 marca 1923 r.) Rada Naczelna pozostawia termin 2-miesięczny od daty uchwały ostatniej (17 luty 1934 r.).

Tęgo rodzaju tolerancja wybitnie ma być może jedynie tylko obecnym składem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Pragnę wreszcie zwrócić uwagę na to, iż ostatnie uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej w najmniejszym stopniu nie ustosunkowują się do skądinąd ważnej kwestji poruszanej w przytoczonej powyżej uchwale Rady Okręgowej w Warszawie z dnia 6 października 1932 r.

Należyte realizowana powyższa uchwała pozwoliłaby niewątpliwie odpowiedzieć na pytania, czy wybitny kryminalista poseł, nic nie mający do tychczas wspólnego ze sprawami cywilnymi, może przyjmować radcostwo prawne ordynacji zamojskiej z głębokim przekonaniem, iż zwracając się do niego, jedynie jako do adwokata, nie zaś „ze względu na jego mandat poselski” (brzmienie uchwały z dn. 6 października 1932 r.). Ta sama uchwała należałoby realizowana, pozwoliłaby również odpowiedzieć na pytanie, czy zwracanie się w poważnej sprawie cywilnej, w przedmiocie jej rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym do adwokata - senatora, jest wywołane jedynie przez uznanie dla jego doświadczenia i wiedzy adwokata, czy też „ze względu na jego mandat senatorski” i czy przyjmowanie w tych warunkach sprawy jest zgodne z przytoczoną uchwałą.

Wszystkie kwestje powyższe winny być jeszcze należyte wyświetlone.

Byłoby niewątpliwie rzeczą pożądaną, ażeby ci z pośród nielicznych adwokatów „sanatorów”, którzy nie wyszukują dogodnych dla nich koniunktur i którzy niewątpliwie są bezpośrednio zainteresowani, by zarzuty, stawiane im współwzajemnie, nie były zbyt generalizowane, wypowiedzieli głośno i odważnie swój w stosunku do kolegów, co do których zastrzeżenia te posiadają. Zwracam się do nich z gorącym apelem — w imię honoru wolnego stanu adwokackiego.

WACŁAW SZUMANSKI

Przegląd prasy

CZEŚĆ BOHATERSTWU.

Walka bohaterska towarzysząca austrjackich nie schodzi ze szpalt pism.

Wszystko, co jest uczciwe, nie zaprzędane, niezależnie chyli czoła przed tymi, którzy wolność ocenili wyżej, niż własne życie. Oto znowu w tygodniku sjonistycznym grupy b. pos. Grünbauma „Opinja” czytamy:

„Każdy człowiek, gdziekolwiekby nie mieszkał i do jakiegokolwiekby nie należał narowości, jeśli tylko w sobie elementarnego człowieczeństwa nie stracił, sercem i duszą znajdował się w ciągu ostatnich upiornych dni przy najlepszych synach Austrii, którzy z takim nieopisanym męstwem bronili swej idei i tak bohatersko umieli za nią ginąć na polu chwały. Nie trzeba wcale być ortodoksalnym wyznawcą doktryny socjalistycznej, by czuć głęboką wdzięczność dla dalekich i obcych przeciwników austrjackich. Wystarczy być tylko CZŁOWIEKIEM. Bo nie zastępuje nam miano człowieka takie dwunożne stworzenie, które nie nosi w sobie instynktownego umiłowania WOLNOŚCI, a wszak socjaliści wiedzący poszli na barykady, by bronić właśnie wolności ludzkiej. Wdzięczność im się należy tem głębsza, że walkę przeciw ujarzmieniu człowieka przez bestję umundurowaną, przeciw deptaniu godności i praw szarego człowieka z tłumem przez przekupioną klikę dyktatorską, walkę o wolność wszczęli właśnie teraz, właśnie w roku tysięcznym dziećmi setnym trzydziestym i czwartym, w roku triumfu chamstwa, dyktatury i faszyzmu. Prawda, mogą przegrać.

Ale dowiedli, że człowieczeństwo jeszcze żyje, że wolność ma jeszcze obrońców, że upodlenie ludzkości, cechujące nasze czasy, nie jest jeszcze powszechne”.

A już niektórzy publicyści, dziennikarze i politycy żydowscy zapamiętali sobie winni to, co dalej pisze „Opinja”, a czemu nieraz już daliśmy wyraz: „Tylko tepli i krótkowzroczni Żydzi mogą dzielić faszyzmu na antysemitkę i filosemitkę. Przykład Włoch jest żaden. Bowiem faszyzm nie kojarzy się z antysemityzmem tylko tam i tylko tak długo, póki nie jest to mu konieczne dla otumanienia mas. Jak

niedawno jeszcze temu był Dollfuss przez niektórych Żydów uważany za zbawcę żydostwa austrjackiego, a jak szybko przeobraził się jego regime i upodobił do antysemityzmu hitlerowskiego (z tą tylko różnicą, że jest krepowany klauzulą mniejszościową). Niesmak i pogardę wywołać musiela w każdym rozumnym Żydzie deklaracja związku żyd. żołnierzy frontowych w Austrii, wyrażająca wierność rządowi. Nie muszą się bynajmniej wszyscy Żydzi solidaryzować z programem socjal - demokracji. Ale na ulicach Wiednia walczą przeciw nie dwie partje o władzę, a dwa światopoglądy, dwie koncepcje ustroju świata i ludzkości: jedna, która Żydowi dała równe prawa i swobodę, a druga, która czyni z Żyda parjasa. Jakże mógł Żyd nie odczuwać podziwu i wdzięczności dla bohaterów wiedeńskiego proletariatu, którzy ginęli za wolność na polu chwały?”.

BURZUAZYJNA MORALNOŚĆ.

Trzej uwolnieni przez sąd Bułgarzy są nadal więzieni przez Goeringa. Hitler wprawdzie obiecał, że wyrok zostanie wykonany, ale Goering ma także swoje zdanie. Okazuje się, że na całym świecie t. zw. silne rządy składają się z wzajemnie zwalczających się klik.

Opinja angielska oraz cała prasa W. Brytanji domagała się uwolnienia Bułgarów, grożąc w przeciwnym razie konsekwencjami. Minęło parę tygodni i o Bułgarach w Anglii zapomniano. Konsekwencji nikt nie wyciąga. Dlaczego? Oto generał major Alfred Knox, członek Izby Gmin, daje na to odpowiedź w „Sunday Times”:

„Aby dać świadectwo czystej prawdzie, należy stwierdzić, że tragedia polega na tem, iż w dzisiejszym świecie, mówiącym po angielsku, prestiż żadnego rządu, niezależnie od stopnia barbarzyństwa i jego metod, nie jest narażony na szwank, o ile ten rząd jest tylko dostatecznie przebiegły, aby kupić od swych obłudnych sędziów moralnych kilka maszyn, czy śledzi i dać im nadzieję na jeszcze większe obstalunki w przyszłości. Oto o czym wiedzą przywódcy hitlerowców, którzy dobrze znają swój światek angielski”.

Myli się tylko generał angielski, że tak dzieje się wyłącznie w świecie mówiącym po angielsku. Moralność burżuazyjna jest wszędzie jednaka. X. Y. Z.

Rząd daje na zapowiedzi

Już wspomniałem o konferencji prasowej, jaka przed paroma dniami odbyła się w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, a która miała za zadanie zapoznanie prasy z opracowanym przez Rząd planem robót inwestycyjnych, które mają zostać zapoczątkowane już wczesną wiosną.

W inauguracyjnym przemówieniu p. m. nister Lechnicki zgóry podzielił krytykę poczyną Rządu na dwie kategorie: na krytykę rzeczową i realną, która ma być liczyć na pełne zrozumienie i pełną dobrą wolę, oraz na krytykę nierzeczową, iad którą Rząd będzie przechodził do porządku dziennego.

Zbyteczna dzisiaj czytelnikowi tłumaczyć, jak odbywa się to segregowanie krytyki. Wiadomo jest, że nierzeczową krytyką jest to wszystko, co mówią w Sejmie posłowie socjalistyczni lub to, co napisze „Robotnik”. Jeżeli to samo po roku lub po dwóch latach powie poseł „sanacyjny” lub napisze dziennik prorządowy, ta sama krytyka staje się realną i rzeczową. Cała nasza wina na tem polega, że umiemy lepiej i dalej pa trzeć od wielu panów na kierowniczych stanowiskach w Państwie.

Nie chcę być gołosłownym i służyć przykładami.

„Nierzeczowo” krytykowaliśmy Fundusz Drogowy. Ustawa została po ro-

O honorze

P. Cat napisał we wtorkowym numerze „Słowa” wileńskiego, że oto my — redakcja „Robotnika” nie wiemy, „co to honor”, uważamy honor za „jakąś śmieszna rzecz”. Tak sobie p. Cat wyobraża naszą, socjalistyczną, „mentalność”...

No, proszę... Tym razem — zamiast wzruszyć tylko ramionami — damy p. Catowi parę przykładów tego, jak my honor pojmujemy. Te przykłady umożliwią p. Catowi stworzenie w „mentalności” własnej dokładniejszego wyobrażenia o tych... „jakichś śmiesznych rzeczach”.

My oto sądymy, że fałszowanie bezpośrednie czy pośrednie wyniku wyborów parlamentarnych albo samorządowych nie mieści się w pojęciu „honor”.

Sądymy, że napadanie w kilku na jednego, jednanie dla swego obozu „zwolenników” w drodze korupcji, teroru,

ku znowelizowana, ale i w obecnym stanie nie daje tych wyników, jakich rządowi optymiści spodziewali się po niej. „Nierzeczowa” była nasza krytyka dwóch ustaw antyrobotniczych: o czasie pracy i o urlopkach. Obecnie „sanacyjny” „Kurjer Poranny” domaga się cofnięcia tych ustaw. Na łamach „Kurjera Porannego” nasze wywody z przed roku stały się „rzeczowe”.

Wystąpiliśmy ostro przeciw rozporządzeniu o zaszeregowaniu, krzywdzącemu szerokie rzesze niższych pracowników państwowych. To była krytyka „nierzeczowa”. Dowiadujemy się, że rozporządzenie jest już nowelizowane. A więc jaka była nasza krytyka, rzeczowa, czy nierzeczowa?

Ale mniejsza o to. „Nie chcemy od was uznania” i jeżeli nasze uwagi o planie inwestycyjnym robót w nadchodzącym sezonie nie znajdą aprobaty takiego czy innego czytelnika — nie będziemy rozdzierali szat.

Pan minister Lachnicki, wyliczając podstawowe warunki trwałego wzmocnienia zatrudnienia w kraju, wymienił pomiędzy in. ochronę kapitalizacji wewnętrznej.

Oczywiście, jest to system, na który można godzić się lub nie, pozostawiam to chwilowo na uboczu; ale z chwila, gdy się na tę drogę wkroczyło, należy

już konsekwentnie po niej kroczyć. Jeżeli więc mamy stosować „ochronę kapitalizacji wewnętrznej”, o czym zresztą wspomniał także w generalnym referacie budżetu pos. Miedzinski, to należy spodziewać się, że przez okres czasu społeczeństwo będzie korzystało z „pieredyszki” fiskalnej, t.j., że ani nowe podatki nie będą uchwalone, ani żadna dobrowolna lub przymusowa pożyczka nie zostanie ogłoszona, śruba podatkowa zostanie nieco rozluźniona, a fiskus nie będzie wypompywał ze zbiedzonego społeczeństwa ostatnich groszy.

Dwa inne podstawowe warunki trwałego wzmocnienia zatrudnienia wręcz kolidują z sobą. Zwiększenie i utwierdzenie spożycia wewnętrznego — jest to postulat, który my, socjaliści, od pierwszej chwili zarzysowania się kryzysu, wysuwamy i pierwsi przykłaśliemy Rządowi, jeżeli to mu się uda osiągnąć. Ale zgóry uprzedzamy, że nie uda się to osiągnąć przy jednoczesnym „najdalej idącym obniżeniu kosztów inwestycyjnych”. Doświadczenie bowiem uczy, że wszelkie obniżenie kosztów inwestycyjnych odbywa się nie przez obniżenie zarobków przedsiębiorców, nie przez ograniczenie wysokich kosztów administracji, lecz przez doprowadzenie do minimum kosztów robocizny. Jeżeli koszty inwestycyjne nadal będą obniżane tą drogą, to należy zgóry zrezygnować ze zwiększenia spożycia wewnętrznego. Najpierw ustalmy minimalne płaće dla każdej kategorii robotników, poniżej tego rego to minimum przedsiębiorcy nie wolno będzie schodzić, a następnie mówmy z nim o obniżeniu kosztu wykonywanej inwestycji.

Zamiar uruchomienia robót już z wczesną wiosną jest chwalebny. Od szeregu lat tak bowiem u nas się dzieje, że sezon budowlany rozpoczyna się dopiero w lipcu lub sierpniu. W sferach budowlanych przypisywano to opóźnienie prac naszemu systemowi budżetowania t. j., że rok budżetowy rozpoczyna się od 1 kwietnia. Dopiero po pierwszym kwiecień poszczególne urzędy — a ostatnimi latami głównie Rząd budował — przystępowały do rozpisywania przetargów, ściągania ofert i t. p. Roboty zaczynano dopiero w lipcu, a cześć w sierpniu i wrześniu.

O innych szczegółach planu inwestycyjnego w następnym artykule.

A więc?... P. V.

Mały feljeton

Niedoskonały świat

Świat zbyt pośpiesznie został stworzony i dlatego coraz więcej znajdujemy w nim braków i dlatego coraz więcej trudnimy się, ażeby go udoskonalić.

To jest zrozumiałe, że tak wielka rzecz nie mogła wypaść idealnie, jeżeli Stwórca postanowił w ciągu sześciu dni ją wykonać. Tem więcej, że w owych czasach zamierzonych nie było jeszcze ani naukowej organizacji pracy, ani racjonalizacji, ani normalizacji, ani żadnych innych nowoczesnych wynalazków, uszczęśliwiających ludzkość współczesną.

Sędzia Najwyższy nie jest tak małostkowy, jak nasi ziemscy sędziowie i nie gniewa się o to, gdy się dzieła Jego poddaje krytyce. Dlatego niech mi wolno będzie powiedzieć, że nie byłoby dziury w niebie, gdyby świat o milion lat później został stworzony.

Opowiadają, że gdy powien krawiec sądził dziesięciodniowego terminu na zrobienie spodni, klient odrzekł:

— Świat cały stworzony został w ciągu sześciu dni, a pan chceś dziesięciu dni na zrobienie spodni?

A na to krawiec:

— Niech pan tylko zobaczy, jak wyglądają spodnie, które wychodzą z mego warsztatu i niech pan zobaczy, jak ten nędzny świat wygląda!

Oto umarł w tragiczny sposób król Belgów, monarcha, który wcale monarchistą nie był. Był tylko pierwszym obywatelem w swoim państwie. Nie wywyższał się ponad innych, nie uważał się za męża opatroszczonego, ani za jasnowidza, przewidującego na dwadzieścia lat naprzód.

Gdy czasu wojny zasła potrzeba stworzenia jednolitego dowództwa, Albert wcale nie pomyślał, że on jest nadwozdem, nadmarszałkiem, nadnapoleonem, tylko pierwszy oddał się pod komendę Focha.

Miał zamiłowania alpinistyczne i tylko w ten sposób wywyższał się ponad innych, że wchodził na jakiś wierzchołek, zresztą nie był wysoki.

I tu znowu widzę jedną z niedoskonałości tego świata. Tęgo rodzaju skromni ludzie, co król Albert, nie powinni posiadać alpinistycznych zamiłowań, a na Marches des Dames niechoby wspinali się Hitler, Dollfuss i im podobni.

Alberta szkoda!

ULTIMUS.

r. b.

Dalsze wiadomości

O poniedziałkowej manifestacji strajkowej

(Od naszych korespondentów)

W Bielsku

W Bielsku i Białej stanęły wszystkie fabryki włókiennicze, oraz fabryki ma-

szyn. Kop. „Silesia“ strajkowała całk-

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem

Krwawe wypadki austriackie znalazły również oddźwięk w Zagłębiu.

W ub. niedzielę na licznych wiecach górniczych postanowiono przeprowadzić półgodzinny strajk w podziemiach na znak solidarności z robotnikami Austrii

W poniedziałek strajk taki rzeczywiście przeprowadzono. Strajkujący w podziemiach uchwalili odpowiednie rezolucje, poprzedzone przemówieniami.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych w Będzinie na Placu 3-go Maja zebrało się około 700 osób, które grupami udały się ulicą Małachowskiego i Kołłątaja na Stary Rynek, wznosząc okrzyki: „Precz z Dollfussem!“ i t. p. Demonstrantów rozpęziła policja.

O półgodzinnym strajku donoszą również z innych miast Zagłębia.

Imponujący przebieg strajku na Podkarpaciu

W Kałuszu, Hołyniu i Stebniku wszystkie robotnicy kopalni „Tesp“ od godz. 10 do 11 przedpołudniem solidarnie strajkowali.

W Kałuszu odbyło się masowe zgromadzenie, na którym referował tow. Smetański.

W Borysławiu, Schodnicy i Drohobyczu odbył się solidarny i całkowity strajk wszystkich robotników.

W niedzielę 18 lutego odbyły się wielkie zgromadzenia demonstracyjne.

Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucje Centr. Kom. Zw. Zaw. Ponadto uchwalono, że robotnicy wszystkich tych oddziałów złożą półdniowy zarobek na rzecz wdów i sierot po poległych towarzyszach w Wiedniu. Imponujący był przebieg tej manifestacji solidarności międzynarodowej klasy robotniczej.

Całkowity strajk w Białymstoku

Dnia 19 b. m., zgodnie z wezwaniem Komisji Centralnej Zw. Zaw., przez półgodziny strajkowali robotnicy fabryk włókienniczych Sokola - Zylbertanga, Markusa, Szwalbego i Kielera.

Strajkowały również fabryki metalo-

we Gotlieba i pozostałe, oraz robotnicy innych zawodów i fachów.

W czasie półgodzinnego strajku odbywały się po fabrykach masówki, na których przyjęto uchwały solidarności z bohaterem proletariatu Austrii.

Strajk w Puławach

Stosownie do wezwania K. C. Z. Z. i C. K. W. P. P. S. oddział Zw. Prac. Kom. i Inst. Użytecz. Publiczne w Puławach na zebraniu walnym w dniu 18

b. m. uchwalili proklamować półgodzinny strajk.

Strajk ten w dniu 19 b. m. objął wszystkich robotników, zatrudnionych przy

Sytuacja w Austrii

Z Wiednia donoszą: Wobec zniesienia stanu oblężenia przestały z dniem wczorajszym funkcjonować sądy doraźne.

W całej Austrii wykonano dotychczas 7 wyroków śmierci. Dochodzenia karne przeciwko 400 członkom Schutzbunde przekazano zwyczajnym sądom karnym. Oskarżonym grożą kary więzienia od 10 do 20 lat.

W ciągu dnia wczorajszego wypusz-

czono na wolność 200 osób. Razem uwolniono 500 osób.

W Floridsdorfie obecnie przeprowadza się rewizje domowe, poszukując broni. Za niedozwolone posiadanie broni aresztowano tam około 100 osób.

Onegdaj aresztowano b. prezydenta węgierskiej republiki sowieckiej Aleksandra Garbay, Ostatnio założył on jaską jadtodajnię w 4-ej dzielnicy Wiednia, (PAT.).

„Układ dżentelmeński”

Konferencja rozbrojeniowa poza Ligą Narodów?

Według informacji z kół, zbliżonych do Ligi Narodów w czasie wizyty lorda strażnika tajnej pieczęci Edena w Paryżu miał dojść do skutku układ dżentelmeński pomiędzy Francją i Anglią, na podstawie którego rząd francuski gotów jest wyrazić swą zgodę na odbycie konferencji wielkich mocarstw w sprawie rozbrojenia poza Ligą Narodów po warunkiem, że:

1) Niemcy wzięłyby udział w takiej konferencji.

2) Anglia zarzuciłaby plan rozbrojeniowy Mac Donalda.

Konferencja ta miała się odbyć w Lugano albo Lozannie. Zaproszenie na konferencję otrzymać mają Francja, Anglia, Niemcy, Włochy, Polska, ZSRR i Czechosłowacja, jako przedstawiciel państw Małej Ententy. Poza tem rozważana jest również kwestja zaproszenia na konferencję Stanów Zjednoczonych i Japonii.

W paryskich kołach politycznych pod kreślają, że Barthou miał rzekomo uzyskać w czasie sobotniej konferencji z

Edenem przyrzeczenie zarzucenia przez Anglię planu Mac Donalda. Jednocześnie Barthou oświadczył miał przedstawicielowi Anglii, że Francja tak długo nie zgodzi się na udział w konferencji rozbrojeniowej, dopóki państwa nie przeprowadzą ścisłej kontroli obecnego stanu zbrojeń niemieckich, (ATE.).

Tyfus głodowy

Państwowa Służba Zdrowia zanotowała w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 160 wypadków tyfusu plamistego. Nasilenie epidemii tyfusu plamistego pozostaje bez zmian z powodu niewygasania ognisk tyfusowych na Kresach Wschodnich. (PID).

T. U. R.

Podmiejska

Organizacja Młodzieży TUR.

W niedzielę o godz. 10-ej rano, w lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się doroczna konferencja delegatów Organizacji Młodzieży T. U. R. z okręgu Warszawa — Podmiejska.

nasypie wału mostowego na rzece Wiśle w Puławach, w liczbie około 250 ludzi. Którzy punktualnie o godz. 10-ej zaprzestali pracę na pół godziny.

Warto podkreślić solidarność robotników. Nawet ci, którzy nie są zorganizowani klasowo, do strajku przyłączyli się, mimo że kierownictwo robót za wszelką cenę chciało ich steroryzować groźbami. Również na nic się nie zdało sprowadzenie na robotę policji. Przynać jednak trzeba, że policja zachowywała się dość taktownie.

402 i 22!

Codziennie konfiskaty naszego pisma

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za parę ustępów ze sprawozdania o procesie łuckim i za jeden ustęp z artykułu „Ich Kultura“.

Jest to już 22-GA konfiskata „Robotnika“ w roku bieżącym i 402-GA za rządów sanacji.

Tow. Sever żyje

Podczas walk w Wiedniu rozeszła się pogłoska, iż zabity został jeden z zasłużonych towarzyszy austriackich Sever.

Obecnie dowiadujemy się, iż tow. Sever żyje i jest uwięziony w Wiedniu. Zmarła natomiast małżonka tow. Severa, która nie mogła przeżyć pogromu partji, której oddana była dusza i sercem.

Tow. Severowi pozwolono być na pogrzebie żony pod ochroną straży.

Olbrzymie manifestacje antyfaszystowskie

Ze Sztokholmu donoszą, że Związki zawodowe zorganizowały na wielką skalę demonstrację antyfaszystowskie. W demonstracjach tych bierze udział około stu związków zawodowych i organizacji politycznych. (PAT.).

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zacznie się o godz. 10 rano. Na porządku dziennym szereg ustaw ratyfikacyjnych, ustawa w sprawie wykonywania planów parcelacyjnych, ustawa o spółdzielniach i in.

Z Wczorajszej giełdy

Dolar 5.32.
Berlin 210.60, Belgja 123.80, Holandia 357, Londyn 27.15, Paryż 34.935, Praga 21.85, Szwajcaria 171.40, Włochy 46.52.

Zdemolowanie polskich instytucji w Kownie

Według otrzymanych informacji z Kowna: W nocy z 20 na 21 b. m. grupa studentów litewskich napadła i zdemolowała częściowo siedzibę redakcji „Dnia Kowieńskiego“, księgarnię polską, lokal towarzystwa polskiego oraz kawiarnię Perkowskiego. (PAT.).

Morderstwo w związku ze sprawą Stawickiego

W środę na torze kolejowym pod Dijon znaleziono zwłoki mężczyzny z odciętą głową, jak się później okazało, radcy Apelacyjnego Trybunału Paryskiego, Alberta Prince, który w okresie plebiscytu w r. 1920 zajmował stanowisko prokuratora generalnego na Górnym Śląsku.

Dochodzenie wykazało, że Prince padł ofiarą zbrodni. Zbrodniarze użyli fortelu, wysyłając do Prince'a depezę, wzywającą go do przybycia do Dijou do chorej jakoby ciężko matki. W pociągu skrepowano go i zabito, poczem dla upozorowania wypadku wyrzucono zwłoki na tor kolejowy. Zbrodnia wywołała w Paryżu duże wrażenie. Sędzia Prince cieszył się wielkim uznaniem w sferach sądowych.

„Liberte“ donosi, że sędzia Prince miał

dzisiaj składać ważne zeznania w sprawie nieprzekazania raportów komisarza Pachota, dotyczące afery Stawickiego. Zeznania te miały, zdaniem dziennika, obciążyć odpowiedzialnością pewnych urzędników.

Prince miał być doskonale poinformowanym o tle afery Stawickiego, a zeznania jego mogły obciążyć szereg osobistości. Po pierwszym przesłuchaniu Prince'a przez komisarza policji i sędziego śledczego Prince otrzymał wielką ilość listów z pogróżkami. Sprawa wyjazdu do Dijon przedstawia się w sposób niezwykle tajemniczy. Prince miał mieć przy sobie szereg niezwykle ważnych dokumentów, dotyczących afery Stawickiego. Papierów tych nie znaleziono przy jego zwłokach. (ATE.).

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości, że składki za służbę domową i za dozorców domowych opłacać należy od dnia 1 stycznia 1934 roku, według norm, wskazanych w poniższej tabeli.

TABELA

do obliczania składek za służbę domową i dozorców domowych za ubezpieczenia: chorobowe, emerytalne robotnicze i wypadkowe, łącznie z opłatami na Fundusz Pracy.

KATEGORJE	w m. Warszawie									w powiecie warszawskim			w pow. garwolińskim, minsko-mazowieckim, grójcekim i radzymskim		
	Wysokość składki przypadającej														
	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	na ubez- pieczonego na praco- dawcę	całość	
1. Posługaczki przychodnie, zatrudnione przez jednego pracodawcę	0,25	2,94	3,19	0,20	2,35	2,55	0,20	2,35	2,55						
2. Pomoce domowe (służące, kucharki, gospodynie):															
a) zarabiające do 30 zł. włącznie miesięcznie w gotówce	0,45	5,28	5,73	0,45	5,28	5,73	0,40	4,70	5,10						
b) zarabiające powyżej 30 zł. miesięcznie w gotówce	4,76	4,16	8,92	4,76	4,16	8,92	4,08	3,56	7,64						
c) zarabiające powyżej 60 zł. miesięcznie w gotówce	6,12	5,35	11,47	—	—	—	—	—	—						
3. Dozorecy domowi:															
a) zarabiający do 45 zł. włącznie miesięcznie w gotówce	0,50	5,99	6,49	0,35	4,19	4,54	0,25	3,00	3,25						
b) zarabiający miesięcznie w gotówce powyżej 45 zł. do 75 zł. włącznie	5,10	4,64	9,74	6,8	6,18	12,98	6,8	6,18	12,98						
c) zarabiający miesięcznie w gotówce powyżej 75 zł. do 100 zł. włącznie	6,80	6,18	12,98	—	—	—	—	—	—						
d) zarabiający miesięcznie w gotówce powyżej 100 zł.	6,8	6,18	12,98	—	—	—	—	—	—						

UWAGA: za dozorców domowych, pobierających wynagrodzenie w gotówce należy obliczać składki procentowo; podstawę wymiaru składek stanowi suma faktycznie pobieranego wynagrodzenia z doliczeniem równowartości świadczeń w naturze, a mianowicie: minimalną wartość świadczeń w naturze ocenia się tymczasowo za dozorców w Warszawie na zł. 20 miesięcznie, a na terenie wymienionych w tabeli powiatów na 10 zł. — za dozorców zarabiających do 100 zł. miesięcznie i na 15 zł. — za dozorców zarabiających powyżej 100 zł. miesięcznie.

Za służbę domową, która przekroczyła 65 rok życia i nie podlega ubezpieczeniu emerytalnemu robotniczemu, składki są odpowiednio niższe.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w Warszawie

Tragiczna śmierć króla belgijskiego

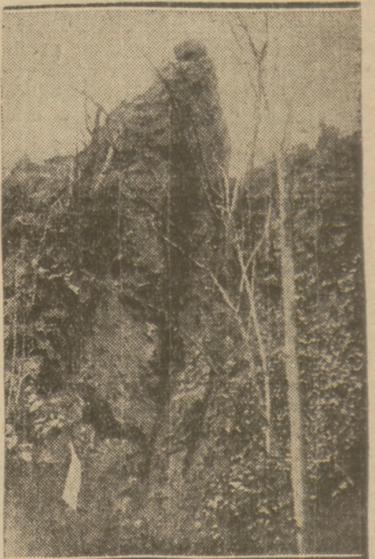
Pierwsze oryginalne zdjęcia z terenu katastrofy



„LE ROI EST MORT, VIVE LE ROI!“ („Król umarł, niech żyje król!“). Zmarły tragicznie król Albert i jego syn, nowy król belgijski Leopold III.



POSZUKIWANIE ZWŁOK KRÓLA W LASACH NIEDALEKO NAMUR.



SKAŁA „MARCHE LES DAMES“, Z KTÓREGO SZCZYTU KRÓL RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Także filary z B. B.

Aresztowanie b. burmistrza i b. rachmistrza m. Chodorowa

Na polecenie prokuratora w Brzeżanach zostali aresztowani: dotychczasowy burmistrz Chodorowa Wanatowicz i rachmistrz gminy Lewak.

Gospodarka tych panów majątkiem publicznym była tego rodzaju, że musiała się zakończyć kryminałem. Były wprawdzie możliwe usiłowania schowania całej sprawy pod sukno i nie robienia przykrości tak „szanownym” i zasłużonym w B.B. osobistościom, ale opublikowaniem nadużyć w prasie i zrobieniem z nich głośnej sprawy, sparaliżowało się te pobożne życzenia.

O „zasługach” Lewaka pisaliśmy swego czasu; w sprawie burmistrza Wanatowicza, który „pożyczył” sobie 10 tys. zł. z funduszy publicznych, dodać musimy, że ową „pożyczkę” zaciągnął Wanatowicz za wiedzą komisji rewizyjnej rady miejskiej, której przewodniczącym był sam p. Katzer, też burmistrz „sanacyjny” i to nie było jakie; że „pożyczkę” tę zatwierdził wydział powiatowy na podstawie opinii lustratora powiatowego Niżnika.

Sądymy przeto, że zarządzenia prokuratora nie powinny się ograniczyć tylko do tych dwóch już zamkniętych, ale sięgnąć szerzej. Z tego „współdziałania” różnych osób widać, że tu rącz-

ka rączka „sanacyjna” myła publicznymi funduszami w szerszym zakresie, a nie wolno dopuścić do tego, aby oskarżeni obronili się w sądzie zezwoleniem władz nadzorczych. Trzeba zamknąć całą spółkę!

O Banku Rzemiosła w Poznaniu

Sejmowa Komisja Administracyjna rozpatrywała wczoraj wniosek Kl. Nar. w sprawie nacisku, wywieranego przez wojewodę poznańskiego na bieg śledztwa, dotyczącego nadużyć w Banku Spółdzielczym Rzemiosła w Poznaniu.

Referent pos. Polakiewicz dowodził, że wniosek Kl. Nar. jest bezpodstawny. Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Poznaniu, założony w r. 1927, popadł w trudności, wynikające z zaangażowania większych kapitałów w budowę domu rzemieślniczego w Poznaniu i zamrożenia poważnych sum u swych wierzycieli. Na czele Rady Nadzorczej Banku stoi komisaryczny prezydent poznańskiej Izby Rzemieślniczej p. Namysł, a Bank, zdaniem referenta, ma charakter apolityczny. Komisja rewizyjna Banku Gospodarstwa Krajowego spowodowała lustrację finansów banku, przepro-

„Sanatora” nie łatwo usunąć ze stanowiska

„Kurier Poznański” donosi:

W tych dniach odwołany został przez urząd wojewódzki urzędujący od trzech lat komisarz Kom. Kasy Oszczędności w Pobiedziskach, p. Zaciecha.

wadzoną przez patrona Zw. Spółek Zarobkowych. Nadużyć nie stwierdzono, natomiast stwierdzono zostało, że były pewne wydatki zbyt znaczne, jak również zbyt wysokie honoraria.

Po przeprowadzeniu lustracji Bank otrzymał ze Skarbu Państwa 100 tys. zł. kredytu dla sanacji swych interesów, ale to nie miało nic wspólnego z rzekomymi nadużyciami, których komisja nie stwierdziła. Podniósł wreszcie referent, że pan wojewoda poznański nie wydał żadnych zarządzeń policji w sprawie Banku, gdyż te należą do władz sądowych i prokuratorskich. Komendant policji w Poznaniu, z polecenia wiceprokuratora, wskutek pogołosk o nadużyciach, zajął księgi Banku. Kończąc, referent wniósł przejście do porządku nad wnioskiem Kl. Nar.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Wierzbak i Rymar. Dowodzili oni, że działalność Banku Rzemieślniczego w Poznaniu miała charakter polityczny, a w szczególności miała na celu rozbić rzemiosło. To było przyczyną, dla której Bank udzielał wysokich kredytów. Sprawy należy wyświecić, winnych ukarać i oczyścić atmosferę. Do tego właśnie zmierza wniosek Kl. Nar., który mówcy podtrzymują na plenum, jako wniosek mniejszości. Głosami BB wniosek odrzucono.

Strajk szewców w Białymstoku

(Koresp. wł.).

Już cztery tygodnie trwa strajk szewców białostockich, żądających cennika płac z 1932 r.

Strajk objął około dwóch tysięcy szewców i kamuszników.

W sobotę, dnia 17 b. m. odbył się wiec solidarności ze strajkującymi szewcami, na którym przyjęto uchwałę poparcia strajkujących wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Na fabrykach przeprowadza się zbiórki na pomoc strajkującym.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne, umiarkowane lub niewielkie w dzielnicach północnych i środkowych, większe z zanikającymi gdzieś niegdzie opadami na Podkarpaciu i w górach. Nocą umiarkowany mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

Dyrektorzy oskarżeni o oszustwo

W związku z zakończeniem dochodzeń karnych przeciwko dyrektorom Sp. Akc. Wirek i Godula: Gorolowi, Jungelowi i Vidorowi, oraz Rogorowi — prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wniósł do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko wszystkim 4-em dyrektorom. Oskarżeni są oni o oszustwo z art. 263 k. k. Akt oskarżenia zawiera 17 stron druku. Rozprawy należy się spodziewać z początkiem mar-

ca. Oskarżony dyr. Goroll wypuszczony został na wolność po złożeniu kaucji w kwocie 30 tys. zł. Jungels pozostaje nadal w areszcie śledczym. Vidor, jak wiadomo, został przed 2 tygodniami wypuszczony na wolność za kaucją 25 tys. złotych.

Roger odpowiadać będzie z wolnej stopy. (PAT.)

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel”.
AMOR: „Nocne sądy” i polski film.
ANTINEA: „Jeździec w masce” i „12 krzesel”.
APOLLO: „Precz z kryzysem”.
ATLANTIC: „Papryka”.
AS: „Dzieje grzechu” i „Poskromienie złośnicy”.
BAJKA: „Mandżurja płonie” i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów”.
CAPITOL: „Bunt młodzieży”.
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi” i rewja.
COLOSSEUM MALE: „Podróż kpt. Colin Ross” i „Coraz wyżej”.
CRISTAL: „Cud wilków” i „Jeździec w masce”.
CZARY: „Szerlok Holmes”.
CORSO: „Jęj Królewska Mość”.
FAMA: „Ulica” i „Przybłąda”.
FILHARMONJA: „Nocny lot”.
FORUM: „Hrabia Zarow”.
GLORIA: „Walczący szalenc”.
HELJOS: „Szpieg w masce” z Ordo-nówną.
HOLLYWOOD: „Plomien” i rewja „Piosenka, Humor i S-ka”.
ITALJA: „Raj podlotków” i rewja.
IKS: „Pożegnanie z bronią” i film polski.
KOMETA: „Jęj królewska mość” i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flap i Flap”. Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem”.
MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy” i „Głos pustyni”.
MEWA: „Młodość na zamówienie” i „Pod fałszywą flagą”.
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta” i „12 krzesel”.
MIEJSKI: „Brat diabła”.

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz. godz. 6, 8, 10 w.

FLIP
FLAP
KING VIDOR
w filmie: BRAT DJABŁA

Dla młodzieży dozwolony.
Codziennie o godz. 4.30 pp.
Jeden seans po CENACH POPULARNYCH

NOWY SPLENDID: „Zamarle echa” i komedia.
NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu Manchu” i „Noc w Raju”.
OKO PRASKIE: „Tajemnica Sekwany” i „Orlątko”.
PALACE: „Życie jest piękne” i rewja.

W Kino PALACE Pocz. og. 6
Rewji
„ŻYCIE JEST PIĘKNE”
W rol. gl.
ANNABELLA
NA SCENIE REWJA
K. KRUKOWSKI — L. LAWIŃSKI
na czele zespołu.

PETIT TRIANON: „Wielki orzesznica” i „12 krzesel”.
PAN: „Monsieur Baby”.
PROMIEN: „King Kong”.
RIVIERA: „Zabawka” i dodatki.
ROXY: „Król Królów”.
SOKÓL: „1002 noc” i „W sidłach szalenców”.
STYLOWY: „Katarzyna Wielka”.
TON: „Uśmiech szczęścia”.
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek”.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjny mecz hokejowy Austria--Warszawa

Jak już podaliśmy, w najbliższą sobotę rozegrany zostanie na boisku Skry sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Austrii i Warszawy.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że Warszawa w roku bieżącym nie miała ani jednej ciekawej imprezy hokejowej.

PIERWSZY DZIEŃ NARCIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

W środę odbyło się w Solleftea, w Szwecji, otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy i kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej (F. I. S.).

Pierwszego dnia odbył się bieg na 18 klm. Pogoda była bardzo piękna, temperatura — 7 stopni. W biegu zaznaczyła się przewaga Finlandji, która zajęła aż trzy pierwsze miejsca. Po pierwszym był Nurmela, który przebiegł dystans 18 klm w czasie 1 godz. 5 min. 24 sek. 2) Saarinen (Finlandja) — 1:05:35 3) Lappalainen (Finlandja) — 1:06:10.

Z Polaków najlepszy był Stanisław Marusarz, zajął on 63 miejsce, mając

Drużyna austriacka wystąpi w swym najlepszym składzie.

Barw robotniczej Warszawy prawdopodobnie bronie będą: w bramce — WIZEGER (Skra), na obronie Smosarski I (Skra) i SKULTETY (Marymont), w ataku BORKOWSKI, BŁAZALEK II i SMOSARSKI II (Skra). Drugi atak składać się będzie z graczy Marymon-

tu: BURZYŃSKIEGO, TYMOWSKIEGO i LAPINSKIEGO.

Drużyna austriacka przybywa już dziś. Wszyscy niewątpliwie przybędą w sobotę na boisko Skry, aby powitać synów robotników Austrii, którzy w tak bohaterki sposób walczyli z bandami faszystowskimi w Wiedniu i innych miastach Austrii.

nioty czas 1:14:05. Drugi z Polaków Bronisław Czech zajął 70 miejsce w czasie 1:14:37. Karpel był 77-y z czasem 1:15:41, Luszczek znalazł się na 102-em miejscu, mając czas 1:20:34, wreszcie Andrzej Marusarz był 109 z czasem 1:23:32.

TRADYCYJNY BIEG NARCIARSKI O PUHAR MAKUSZYŃSKIEGO.

Wczoraj odbył się w Zakopanem poraz 5-ty tradycyjny bieg narciarski z przeszkodami o puchar wędrowny Koronela Makuszyńskiego.

Start i meta na Lipkach. Trasa niemal zupełnie widzialna dla publiczności, długości 3000 mtr., najeżona była szeregiem przeszkód naturalnych i sztucznych, jak płoty, płotki, skocznie torowe

it. p. Startowało 30 zawodników. Zwyciężył Marjan Orlewicz w czasie 23:04 przy dwóch okrążeniach trasy, wśród juniorów wygrał Bochenek (Wisła) w czasie 25:27.

Zawodom przypatrywała się liczna publiczność, m. in. Kornel Makuszyński. Zwycięzca otrzymał puchar przechodni, a inni zawodnicy książki autora z dedykacją.

NAJBLIŻSZE ZAWODY BOKSERSKIE

W nadchodzącą sobotę w lokalu Makabi (Nalewki 2a) rozegrany zostanie o godz. 16-jej mecz bokserski Makabi — Elektryczność. Program obejmuje 8 walk.

W niedzielę godz. 12.30 w sali Nowości trójmecz Gwiazda — Legia — Bar-kochba.

Już w najbliższą sobotę o godz. 15.30 na boisku Skry Robotniczy międzynarodowy mecz hokejowy Austria — Warszawa

Sprawozdanie teatralne

Teatr Narodowy: „Marja Stuart” Fryderyka Szyllera w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego — reżyserja Karoia Borowski, dekoracje — Stanisława Jarockiego.

Dramat Szyllera ma ustaloną pozycję w dziejach dramatu i teatru. Przyczyną jednak trzeba, że z większym zainteresowaniem patrzyło się rok temu na deskach tego samego Teatru Narodowego na „Don Karlosa” Szyllera niż obecnie na „Marję Stuart”.

W „Don Karlosie” Szyller bądź co bądź porusza wieczyście aktualną walkę prężnej i wartościowej jednostki z tłoczącymi ją warunkami ówczesnego życia politycznego, z brzemieniem despotyzmu.

W „Marji Stuart” mamy tragedję osobistą pięknej choć średnio cnotliwej królowej szkockiej, którą ścina zapobiegliwie królowa Anglii — Elżbieta.

Ten spór dynastyczny między Marją Stuart i Elżbietą o prawo bezkarnego łupienia swoich poddanych i dostarcze-

nie sobie odpowiedniej ilości godziwych lub niezbyt obyczajnych, lecz tentujących rozrywek — może pochłaniać starsze panie wiadomej sfery, lubiące się roztkliwiać nad losami „nieszczęśliwych monarchów”, których przedostatniem wydaniem był „biedny” car Mikołaj II, lub eksul „bezdolny” — Wilhelm II.

Choć Szyller każe nam się rozrzucać nad losami Marji Stuart, racja historyczna przemawia jednak na korzyść Elżbiety, która, ścinając Marję, wyrwa zarazem Anglię z sidła i pęt papizmu.

W chwili, gdy krwawy kanclerz austriacki, Dollfus, po zdradzieckiej naskarce robotników wiedeńskich, jako wierny syn kościoła, otrzymuje błogosławieństwo papieskie, nie stać nas na tyle obiektywizmu, by ubolewać nad tem, że dzięki zapobiegliwości Elżbiety, krzywdzącej niewątpliwie piękną szyć Marji — Anglii udało się uchronić przed szarańczą jezuitów i dobrodziejstwem Inkwizycji.

Szuka ma zresztą swoje, uznane po-

wszecznie, dramatyczne walory.

Plastycznie i wyraziście zarysowane postacie czołowe dramatu stały się oddawna kamieniem probierczym talentów aktorskich. Rola Marji Stuart była ongiś popisową kreacją Modzelewskiej.

Teatr Narodowy, wystawiając tę sztukę, podjął się zadania trudnego i ambitnego, i przynajmniej trzeba, z próby wyszedł zwycięsko.

Karol Borowski, jako reżyser, umiejętnie stonował wszystkie kandy i jaskrawości sztuki, dając w konsekwencji tego wysiłku widowisko jednolite i zharmonizowane.

Marja Malicka w roli królowej szkockiej stworzyła jedną z najefektowniejszych kreacji w bogatego repertuaru i bujnego talentu aktorskiego, dzieła laury pospołu z p. Pancewiczową, która w roli Elżbiety skutecznie rywalizowała w technice sugestyjnej gry ze swoją ofiarą.

Wymowa gry p. Pancewiczowej pozwala podważyć sentymentalną sympatię, jaką budzi w widzu Szyller dla ofiary Elżbiety, pozwalając w tej ambit-

nej królowej Anglii widzieć nie złościwą rywalkę tylko i mściwą kobietę, dbałą o opędzenie swych potrzeb krzywicko - fizjologicznych, lecz przedewszystkiem władczynię, świadomą odpowiedzialności i roli dziejowej, jaką spełnić powinna.

Z męskich ról na szczególnie wyróżnienie zasługuje Buszyński w roli barona Burleya, Dominiak jako Amias Paullet — rycerz, i Różycki w roli Melwilla.

Dwuznaczna i rozszerepiona postać hrabiego Lestera kreował Jerzy Leszczyński ze zmiennością, jak się zdaje, powodzeniem. Role komiczne, w których się wyspecjalizował ten świetny zresztą aktor, utrudniają mu wycięcie w sytuacji prawdziwie dramatycznej.

Zbyszek Sawan przy całej właściwej mu szlachetnej linii gry ma w sobie jednak może za wiele impulsywności gestu i mowy.

Całość sztuki jest triumfem zarówno reżysera, aktorów, jak i dekoratora, który w kostiumach zwłaszcza wyzyskał umiejętnie efekty świetlne.

Przekład nowy tragedji Szyllera pió-

ra Stanisława Miłaszewskiego wyróżnia się zwykłymi zaletami giętkiego i potocznego stylu tłumacza. Nie wiem jednak, czy bliższa analiza przekładu nie wykazałaby może obok niewątpliwych zalet, łączących wierność ze swobodą języka, także pewnej uszlachetniającej jednostajności stylu różnych postaci i charakterów, co zaciera w pewnej mierze indywidualizację djałogi i utrudnia różnicowanie typów.

Należałoby sędzić, że wobec świetnej wystawy i doborowych sił aktorskich sztuka przez dłuższy czas utrzyma się na deskach teatru.

JAN N. MILLER.

P.S. Winiemem może usprawiedliwić się przed czytelnikami z „barbarzyńskiego” zlekceważenia tragedji „Marji Stuart”. Wobec jednak nierównie bliższej nam i aktualniejszej tragedji bohaterki wodza Schutzbandu wiedeńskiego K. Wallischa i tow., wieszanych bezkarnie przez katów i oprawców faszystowskich w Austrii, głowy dynastów i władców tego pokroju wydają mi się tanię.

Wczorajsze wypadki

TRAGEDIA 2-CH KOLEŻANEK.

22-l. Irena Jagodzińska, pracownica igły i 18-l. Halina Matuszówna, służąca, przyjeżdżając, postanowiły wspólnie odebrać sobie życie, trując się esencją octową w piwnicy domu Elektoralna 24. Pogotowie przewiozło desperatki do szpitala św. Ducha.

OFIARY SPORTU ZIMOWEGO.

Na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej 18-l. Tadeusz Sitkowski, uczeń, został uderzony łyżwą przez innego łyżwiarza, otrzymując ranę ciętą lewego podudzia.

32-l. Zofia Grünsztajnówna, przy mezu upadła, doznając nadwreżenia palca prawej ręki.

Poszwankowane opatrzone w ambulatorium Pogotowie.

STRZAŁY NA ANNOPOLU.

Nocy ubiegłej w miejskim schronisku na Annapolu, w czasie bójki w budynku nr. 3, został postrzelony w prawe udo przez nieznanego sprawcę 34-l. Zygmunt Bukowski, piekarski, mieszkający w Annapolu. Ranę opatrzyło Po-

gotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

TRAMWAJARZ POD TRAMWAJEM.

Przy zbiegu ul. Kawenczyńskiej i Radziwiłłowskiej zwrótnicy tramwajowy 33-l. Kazimierz Ponecki, został przygnieciony tramwajem linii „25”, doznając ogólnego potłuczenia, oraz złamania rąk. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Miłej 49 w mieszkaniu Ajzka Szwarberga, sublokator jego 62-l. Szulim Luft, handlarz uliczny, oczyścił palnik i kłoz przy lampie gazowej, a następnie będąc sam w mieszkaniu, zdrzemnął się. Tymczasem palnik z kłozem, słabo umocowane, spadły, poczem wydzielając się gaz świetlny. Gdy przyszedł właściciel mieszkania, zastał Lufta bez oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem.

Ze stolicy w kilku słowach

POMIARY MIASTA. W styczniu biuro pomiarów wydziału technicznego zarządu miejskiego wyznaczyło i nawiązało do sieci poligonowej os. ul. Solec, wytyczyło os. kanału na ul. Podczaszyńskiego, przeprowadziło niwelację reperów na ul. Podlesnej, Działdowskiej i Wolskiej, oraz niwelację osi ul. Grenadierów.

NOWE JEZDNI. Ostatecznie ustalono, że w r. b. z 20 milionów zł. pożyczki, zacznijemy w 1929 r., następujące ulice uzyskają nowe nawierzchnie z kostki kamiennej: Zieleniecka od pierwszej bramy parku Faderewskiego do ul. Zamojskiego, Chełmska od Belwederskiej do Czerniakowskiej, skrzyżowanie Gesiej i Smoczej, Nowowiejska od Smoczej do Żelaznej, Smocza od ul. Nowolipki do ul. Nowolipie, i Wieka od Chmielnej do Bagno. Wzorem ostatnich kilku lat, nie jest przewidziane ułożenie nowych jezdni z kostki drewnianej.

NOWY PODZIAŁ PAŃSTWA NA P. K. t. Min. spraw wewnętrznych przesłało podległym sobie władzom nowy podział państwa na powiatowe komendy uzupełnień. Obecnie cały obszar państwa podzielony jest na 125 PKU.

OSTATNIE 5 DNI Ostatni Piątek epokowego widowiska. „CYRK pod WODĄ” w Cyrku Staniewskich

Kto jeszcze nie był — niech spieszy!
Dziś w piątek — jedno przedstawienie o 8.30 wiecz. Ceny od 1.50 zł.
Jutro w sobotę 2 przedstawienia o 4-ej pp. i 8.30 wiecz. Popołudniu ceny specjalnie niższe od 1 zł., a dzieci i młodzież placą połowę.

Co usłyszymy w radio?

PIĄTEK.
7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 8.00 Odczytanie programu. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 D. c. muzyki z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert zespołu jazzowego. 16.10. Recital fortepianowy Marji Mirskiej. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Tadeusz Bocheński w roli znawcy niektórych instrumentów. 17.25 Koncert Chóru Ukraińskiego. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.20 Polska muzyka ludowa. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02. Pogodankę muzyczną wygl. p. Karol Strömenger. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 21.00 Transmisja z Belgradu. 22.00 „Sąd nad Kopciuszkiem” Jan Wabnickowski (feljton literacki). 22.15 D. c. transmisji koncertu z Filharmonji. 22.40. Muzyka taneczna z danc. „Oaza”. 23.05. D. c. muzyki tanecznej.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereżewskiego p. t. „Szczury wędrownie”.

Teatr ATENEUM
Codziennie
„Szczury wędrownie”
L. SZERESZEWSKIEGO
w wykonaniu całego zespołu
Reżyserja H. BUCZYŃSKIEJ

Z OPERY. Dziś w operze „Tosca” odbędzie się drugi występ świetnego barytona scen włoskich, p. Formichiego.
TEATR NARODOWY. Dziś „Marja Stuart” Schillera w przekładzie Miłaszewskiego.

„Marja Stuart” stała się wielką atrakcją artystyczną dla Warszawy, o czym świadczą zarówno entuzjastyczne głosy prasy, jak i zainteresowanie publiczności.

TEATR LETNI. Dziś ostatni raz sztuka Tepy „Iwar Kreuger”. Od soboty grany będzie po cenach niższych „Pieniądz nie jest wszystkim”.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedia Marjusa Maszyńskiego „Tak a nie inaczej”.
TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedia Szekspira „Kupiec Wenecki”.
TEATR MAŁY. Codziennie komedia S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten”.

TEATR NOWA KOMEDIA gra codziennie nową komedię Antoniego Slonimskiego „Rodzina”.

TEATR KAMERALNY. Arcydzieło Szekspira „Hamlet” z Benda w roli tytułowej grany będzie jedynie do niedzieli 25 b. m. W sobotę i niedzielę 24 i 25 bm. o godz. 4 pop. ostatnie dwa szkolne przed-

stawienia „Hamleta” po cenach niższych.

Wkrótce premiera znakomitego dramatu Tadeusza Rittnera „W małym domku” z Mirą Zimińską, Adventowiczem i Benda w rolach głównych.

TEATR „CYGANERJA”. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012”.

TEATR „WIELKA OPERETKA”. Dziś operetka „Pod białym koniem”. Obsadę tworzą: Mankiewiczówna, Bodo, Walter, Gabrieli, Niemirzanka, Ruszkowski, Zabczyński, Romaniszyn, Bolcio Kamiński i inni.

TEATR „8.30” daje dziś komedię muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Szukasz żony, wstąp na chwilę”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedia Jądwi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Proszę Paryż”.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą”, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się 21 wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją doskonałego kapelmistrza, p. Ignacego Neumarka. Solistką wieczoru będzie wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari.

Film, który zdumiewa

Dziś kino-rewja „Majestic” zaprezentuje widzom obraz, który nawet w obecnych czasach wszelkich możliwości, stanowi wydarzenie w kinematografii. Mamy na myśli obraz p. t. „Demon złota”, w którym podaly sobie ręce sztuka, najczystsza sztuka filmowa, i nauka, stwarzając dzieło, godne postępu XX wieku, „Demon złota” to opowieść zaczarowanych światów podwodnych, to zarazem dzieje ludzkiej chciwości, zdrady, poświęcenia i zwycięstwa dobrego nad złem, wśród przrygód, których realizm pozostawia na widzu niezapomniane wrażenie i budzi zdumienie nad urzeczywistnieniem możliwości, widzianych na ekranie. Po jednym podziwieniu, drugi — nad Gierasieńskim, w rewji, rozspijające na widowni perły najprzedniejszego humoru i beztróskiej wesołości. (x)

WESOŁY KĄCIK

NA EGZAMINIE

Na wydziale medycznym profesor wypytuje studenta.
— Pacjent ma skurezony mięsień czyny i wskutek tego zuje. Co byś pan robił w takim wypadku?
— Także zezowałbym.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łózek. Warunki 3 dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

Z teatryków

Cyganerja — „Kobieta 5012”

Cyganerja próbuje nowych dróg i dla odmiany wystawia komedię rewjową p. t. „Kobieta 5012”. Ten typ widowiska różni się od rewji „klasycznej”, iż miast konferancjki, wprowadzono ciągłość akcji, która stanowi intrygę komedjową. Pozatem cały utwór składa się z zwykłej ilości numerów rewjowych, powiązanych ze sobą przeplacaną przezeń intrygą.

Pomysł komedji nawet niezły, ale wykonanie zgola nieudatne. Przeladowanie akcji reklamą przeróżnych firm jest oczywiście korzystne w czasach kryzysowych dla teatru, ale fatalne dla nastroju widza, który chwilami nie wie, czy patrzy na scenę, czy też na katalog firm, zachwalających swoje wytwory. Sama intryga rozwleka, a tempo widowiska ospale. Na uwagę zasługują jedynie niektóre występy solistów, a przedewszystkiem dwa świetne tańce Parnelów, budzące na sali żywy

zachwyt. Dobra satyra polityczna, doskonała piosenka Krukowskiego, kapitalne dialogi Toma z Krukowskim, ładny taniec lalki w osobie Stefi Górskiej — oto atrakcje programu.

P. Pogorzelska grała swą rolę kobiety-manekina z dużym wdziękiem, ale pomysł charakteryzowania „stuprocentowego amanta”, Igo Szyma, na osobnika, mdlejącego ze strachu na widok kobiety, jest zbyt groteskowy. W roli podlotka doskonałą była Terne. P. Bobrowska zaprezentowała jedynie ładne toalety i własną urodę, gdyż głos jej, zarówno jak i gra, dużo pozostawiała do życzenia. Specjalne słowo uznania należy się mistrzowi Koszutskiemu za doskonały krakowiak, odtąńczony przez manekina.

Dekoracyjnie ładnie wypadły sceny na tle śnieżnych Tatr i przed Operą paryską. Iha.

Teatr 8.30 — „Szarotka”

Tym razem teatr 8.30 zbroczył nieco z raz obranej drogi wystawiania mniej lub więcej „klasycznych” operetek i przeczł się do komedji muzycznej. Efekt tej próby jest o tyle dodatni, że na pierwszy ogień puszczonej zreczną i pełną wdzięku „Szarotkę” doskonale skojarzonej spółki autorskiej Jerzego Waldena i A. T. Müllera. Połączenie subtelnej liryki Waldena z wysokiej klasy kompozycjami muzycznymi Müllera, wypadło doskonale. Całość napisana dobrym językiem, wykonana w takt miłych dla ucha melodyj, jest prawdziwie ładnym i pod względem literackim bardzo efektywnym utworem.

Z poszczególnych muzycznych fragmentów sztuki na specjalną uwagę zasługują: pełna głębokiej liryki pieśń o „szarotce”, modny walc angielski p. t. „To jest mi-

łość” i zreczną, wesoła piosenka „Raz, dwa, trzy”.

Na czoło wykonawców wysuwa się przedewszystkiem p. Brochwiczówna, artystka, obdarzona wyjątkowo ładnym głosem, w połączeniu z ogromnym wyczuciem sceny. Znakomita jest, jak zwykle, utalentowana komiczka Skwierczyńska. Męska część zespołu w osobach: Łuszczewskiego, Tokarskiego, Brodniewicza, Chmurkowskiego, Woszczerowicza i Jarockiego, wywiązała się ze swych ról jaknajpoprawniej. Jedyny zarzut, jaki można postawić nowemu programowi „8.30”, to nieco chaotyczna reżyserja, dzięki której niektóre sceny są nieco zbyt rozwlekłe. Zwłaszcza akt III wymagałby pewnych skrótów. Dekoracje urocz. J. K.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Światła magnesowe nie zdołały wykryć w górze ani jednego nieprzyjacielskiego samolotu. Blackwood polecił starszemu oficerowi, pozostałemu przy życiu z załogi zniszczonej 7-ej eskadry, aby skomunikował się z nim natychmiast. Capel, oficer kierujący promieniami z jednego z trzech „Babies”, z których udało się zdjąć rozbitków, zaraportował: — Bezpośrednio przed atakiem nieprzyjaciel wysłał ku samolotowi jakies promienie, pod wpływem których „Poirójna Stal” mięknie jak masło, a potem — tnie wyciągniętem śmigłem. Rodzaj promienia nieznan! Nic więcej niema do zaraportowania.

Komander, odłożywszy słuchawkę, zwrócił się do pana Browninga, pierwszego oficera na jego maszynie, oraz do pana Layfisha, oficera kierującego promieniami. Ludzie z załogi stali bądź siedzieli z naprężeniem, zmęczonymi nemi twarzami.

Blackwood doznał wrażenia, jakgdyby od tych ludzi docierało do niego poczucie zupełnej bezsilności wszystkich załóg na jego samolotach w obliczu ataku maszyn Knoxa. Stał wyprężony, walcząc z tem poczuciem bezsilności. Po raz pierwszy przyznał przed sobą, że przyjął z radością myśl o zaatakowaniu Skał Ikara dlatego, że chciał umrzeć.

Dwaj oficerowie czekali na jego słowa. Rzeki: — Zarządzam atak na Skały Ikara.

Dwaj oficerowie słuchali w milczeniu.

Blackwood ciągnął: — Za wszelką cenę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Browning zapytał: — Czy pyta nas pan o radę, komandorze?

— Tak.

Layfish zagryzł swoją długą dolną wargę, zanim zaczął mówić. Powiedział: — Niepodobniestwem jest, aby chociaż jednemu z naszych samolotów pozwolono dolecieć w całości do Skał Ikara.

Pierwszy oficer Browning dodał: — Załoga jest nastraszona, komandorze! Nigdy jeszcze nie miała do czynienia z niczem podobnym.

Dolna warga Layfisha była całkowicie pozbawiona krwi. Rzeki:

— Nastraszona? A któzby nie był? Chryste!

— A co pan by proponował, panie Browning?

— Wydaje się to wielką szkodą niszczyć tyle eskadr z pierwszorzędną załogą i oficerami. Jedna maszyna ma tak samo dużo i tak samo mało szans, jak dwa tysiące — aby przedostać się do Skał Ikara i zrzucić X0.

A Layfish dodał:

— To jest tak, czy tak, samobójstwo.

Komandor patrzył na niego. W ciemnych oczach Layfisha załśnił błysk, mający być czemś w rodzaju uśmiechu. Jednocześnie Layfish powiedział:

— Nie dbam o to, komandorze. Ale jestem wstrząśnięty; doprawdy wstrząśnięty.

Blackwood zauważył: — Ale samobójstwo jest w tym wypadku najlepszym rodzajem śmierci, panie Layfish.

— Oczywiście, komandorze.

— Zostaniemy zabici, wykonując otrzymane instrukcje, czyż nie?

— No tak, komandorze.

Urzędnik przy aparacie radiowym oznajmił, że dzwoni admirał w Oslo. Blackwood pokrótce opowiedział von Zeitzowi o pierwszym ataku.

Von Zeitz zapytał: — Jaki jest nastrój?

— Trochę przygnębiony, admirał.

— A i wśród oficerów także?

— Niestety tak. Nieprzyjaciel ma zastraszącą szybkość.

Von Zeitz pomyślał trochę, zanim powiedział: — Niech pan wezwie ochotników, komandorze.

— Dobrze.

— Kto obejmie dowództwo?

— Ja.

— Rozumiem.

— Admirale?

— Czy uważa to pan za konieczne?

— Tak, komandorze. I zdaje mi się, że jeden samolot ma akurat tyle szans, co kilka.

— Komandorze, to są moje ostateczne instrukcje. Jeżeli zmuszony pan będzie się poddać, niech pan to zrobi.

— Admirale?

— Słyszal mnie pan.

— W porządku, admirał.

— Mówię o poddaniu się i wiem co mówię. Nie walczymy dla abstrakcyjnego heroizmu, ale dla pokoju świata. Jeżeli uda się panu nawiązać bezpośrednio kontakt z dezertarami — w szczególności z Manteufflem, albo Mac Lane'm, albo Altamirą — niech pan to zrobi. Proszę im obiecać przebaczenie, jeżeli wrócą do służby. To są przykre instrukcje, komandorze. Ale okoliczności są niezwykle, a ręce mamy związane. Zrozumie to pan.

— Dobrze, admirał.

— Ale rozumie pan?

— Tak jest.

— To wszystko, komandorze. Jeszcze chwilę...

— Admirale?

— Szczęść Boże, Gury!

— Dobranoc, Zygirydzie.

(D. c. n.)